

Przedmowa do wydania polskiego

Jestem wdzięczny, że moja książka jest już dostępna w języku polskim, a zwłaszcza za to, że jej tłumaczenie ukazuje się w otwartym dostępie.

Otwarty dostęp może przyspieszyć badania w każdej dziedzinie i w każdym języku. Najpierw jednak musimy go wdrożyć. Najłatwiej będzie nam to zrobić, gdy zdamy sobie sprawę z tego, czym jest, a czym nie jest, dlaczego okazuje się korzystny, jak go wdrożyć i jak nakreślić gwarantującą go politykę oraz w jaki sposób reagować na często pojawiające się pytania, obiekcje i nieporozumienia. Niniejsza książka została pomyślana tak, by zaspokoić te potrzeby. Wiążę z nią przede wszystkim nadzieje na to, że ułatwi ona rozwój otwartego dostępu w każdej dziedzinie i w każdym języku. Umieszczenie tej pozycji w otwartym dostępie było krokiem ważnym, choć niewystarczającym. Kolejny etap to uzupełnienie otwartości za pomocą przekładu.

Badania naukowe mają, a przynajmniej powinny mieć, charakter międzynarodowy. Otwarty dostęp umożliwia badaczom dotarcie do wiedzy, hipotez, dowodów i dyskusji, które w przypadku jego braku byłyby nieosiągalne. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy badania te były prowadzone za sąsiednimi drzwiami, czy po drugiej stronie kuli ziemskiej. Żadna biblioteka w żadnym miejscu na świecie nie może sobie pozwolić na to, by zaprenumerować* wszystkie czasopisma naukowe. W rzeczywistości z upływem czasu zamawia się ich

* Angielskie słowo „subscription”, oddane w niniejszym przekładzie jako „prenumerata”, odnosi się zarówno do drukowanych wydań czasopism, jak i do ich wersji elektronicznych, udostępnianych czytelnikom za pośrednictwem Internetu (przyp. tłum.).

coraz mniej – ceny czasopism i liczba badań rosną bowiem szybciej niż budżety bibliotek.

Bez otwartego dostępu publikacja opisująca wyniki badań, na którą biblioteka nie może sobie pozwolić, w gruncie rzeczy znika. Dla jej czytelników praca tego rodzaju staje się niewidzialna, nawet jeśli cechuje ją wysoka jakość, a w dodatku jest ona dokładnie tym, czego szukają. Otwarty dostęp odwraca porządek rzeczy i sprawia, że problem ten zasadniczo przestaje istnieć. Dzięki niemu wzrasta produktywność odbiorców wyników badań, zwiększa się oddziaływanie autorów publikacji naukowych, poszerza się krąg ich czytelników, a poziom umiędzynarodowienia samych badań rośnie. Z kolei umożliwienie coraz szerszemu gronu naukowców sprawdzenia i przetestowania nowych twierdzeń skutkuje poprawą jakości i rzetelności badań.

Skończyłem tę książkę w połowie 2011 roku. Ukazała się ona w połowie 2012 roku, by rok później znaleźć się w otwartym dostępie. Jej tekst liczył więc już rok w momencie publikacji i dwa lata, gdy stał się otwarty. Być może w przypadku pozycji niebeletrystycznych już tak jest, że zaczynają się starzeć tego samego dnia, w którym zostają ukończone. Nie chciałem jednak, by moja książka podzieliła ten los. Nie chciałem również zapobiegać temu przez opracowywanie co kilka lat jej nowych wydań. Zamiast tego uruchomiłem stronę poświęconą tej publikacji (<http://bit.ly/oa-book>) po to, by zachować aktualność analiz i materiałów źródłowych. Choć wszystkie aktualizacje i uzupełnienia są w języku angielskim, zachęcam czytelników polskiego wydania do zapoznania się z nimi, jeśli chcą mieć dostęp do najbardziej aktualnych świadectw wspierających wnioski zawarte w tej książce.

Kończę apelem skierowanym do wszystkich naukowców. Możecie mieć poczucie, że nie dysponujecie siłą potrzebną do zmiany polityki dotyczącej otwartego dostępu na poziomie uczelni, bibliotek, towarzystw naukowych, wydawnictw, instytucji finansujących czy rządów. Możecie jednak zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze, za każdym razem, gdy usłyszycie o nieporozumieniu dotyczącym otwartego dostępu, starajcie się je korygować. (Każdy rozdział tej książki powinien być w tym pomocny, w szczególności jednak odnosi się to do rozdz. 1). Po drugie, swoje własne prace możecie umieszczać w otwartym

dostępie za pośrednictwem otwartych czasopism i repozytoriów (zob. rozdz. 10).

Postępując w ten sposób, bezpośrednio przyczynicie się do nadania impetu światowemu ruchowi na rzecz otwartego dostępu. Krok po kroku będziecie zmieniać praktyki i oczekiwania, a skutki tych zmian będą się kumulować. Oddziałacie na innych, nawet jeśli nie znacie wszystkich tych, na których uda się wam wpłynąć. Pomożecie stworzyć nową kulturę badań, w której otwarty dostęp stanie się czymś automatycznym, nawykowym – swoistą drugą naturą. Wasze badania znajdą się w zasięgu każdego, kto może zrobić z nich użytek, przynosząc korzyści zarówno jemu, jak i wam. Staniecie się wzorem dla innych i sprawicie, że zaczną postępować tak samo.

Peter Suber
Harvard University
Cambridge, Massachusetts, USA